Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

**1**. Pieśń najprzedniejsza z pieśni Salomonowych. **2**. Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze są miłości twoje niż wino. **3**. Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek rozlany; przetoż cię panienki umiłowały. **4**. Pociągnijże mię, a pobieżymy za toba. Wprowadził mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselić będziemy milości twoje raczej niż wino; bo uprzejmi milują cię. **5**. Czarnamci, alem wdzięczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Kedarskie, jako opony Salomonowe. **6**. Nie patrzajcie na mię, żem jest śniada; bo mię opalilo słonce.Synowie matki mojej rozpaliwszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic; a winnicy mojej, którąm miała, nie strzegłam. **7**. Oznajmijże mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzodzie dajesz odpoczywać w południe? albowiem przeczżebym miała być jako obłąkana przy trzodach towarzyszów twoich? **8**. Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza między niewiastami! wynijdźże śladem trzody, a paś koźlatka twoje przy budach pasterzy. **9**. Przyrównywam cię, o przyjaciółko moja! jeździe w wozach Faraonowych. **10**. Jagody lica twego klejnotami są ozdobione, a szyja twoja łańcuchami. **11**. Naczynimyć klejnotów złotych z nakrapianiem srebrnem. **12**. Dotąd, pokąd król jest u stołu, szpikanard mój wydaje wonność swoję. **13**. Jako snopek myrry jest mi miły mój na piersiach moich odpoczywający. **14**. Miły mój jest mi jako grono cyprowe na winnicach, w Engaddy. **15**. O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna! oczy twoje jako oczy gołębicy. **16**. O jakoś ty jest piękny, miły mój! i jako wdzięczny! nawet i to łoże nasze zieleni się. **17**. Belki domów naszych są cedrowe, a stropy nasze jodłowe.

Rozdział 2

**1**. Jam jest jako róża Sarońska, a lilija przy dolinach. **2**. Jako lilija między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami. **3**. Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między młodzieńcami. Pragnęłam siedzieć w cieniu jego, i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim. **4**. Wprowadził mię w dom wina, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie. **5**. Oczerstwijcie mię temi flaszami, posilcie mię temi jabłkami; boć omdlewam od miłości. **6**. Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapia mię. **7**. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce. **8**. Głos miłego mego! oto on idzie skacząc po tych górach, a poskakując po tych pagórkach. **9**. Miły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi; oto on stoi za ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty. **10**. Ozwał się miły mój, a rzekł mi: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja! a pójdź. **11**. Albowiem oto minęła zima! deszcz przeszedł, i przestał. **12**. Kwiatki się ukazują na ziemi; czas śpiewania przyszedł, a głos synogarlicy słychać w ziemi naszej. **13**. Figowe drzewo wypuściło niedojrzałe figi swoje, a macice winne rozkwitłe, wonią wydały; wstańże przyjaciółko moja, piękna moja! a pójdź. **14**. Gołębico moja mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych! okaż mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje pożądane. **15**. Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnice; ponieważ winnice nasze kwitną. **16**. Miły mój jest mój, a jam jest jego, który pasie między lilijami; **17**. Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły. Nawróć się, bądź podobny, miły mój! sarnie albo jelonkowi młodemu na górach Beter.

Rozdział 3

**1**. Na łożu mojem w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. **2**. Już tedy wstanę, a obieżę miasto; po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła. **3**. Natrafili mię stróżowie, którzy chodzili po mieście; i spytałem: Widzieliżeście tego któego miłuje dusza moja? **4**. A gdym maluczko odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miłuje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do pokoju rodzicielki mojej. **5**. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mojego, dokądby nie zechciał. **6**. Któraż to jest, co występuje z puszczy jako słuoy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski? **7**. Oto łoże Salomonowe, około którego stoi sześćdziesiąt mocarzów z mocarzów Izraelskich. **8**. Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyćwiczeni do bitwy; każdy z nich ma swój miecz przy boku swym dla strachu nocnego. **9**. Pałac sobie król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego. **10**. Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jerozolimskich. **11**. Wynijdźcie, córki Syońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego, i w dzień wesela serca jego.

Rozdział 4

**1**. O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja; o jakoś ty piękna! Oczy twoje jako oczy gołębicy między kędzierzami twemi; włosy twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad. **2**. Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a niepłodnej niemasz między niemi. **3**. Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna; skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. **4**. Szyja twoja jako wieża Dawidowa z obronami wystawiona, w której tysiąc tarczy wisi, i wszystka broń mocarzów. **5**. Obie piersi twoje jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między lilijami; **6**. Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły, wnijdę na górę myrry, i na pagórek kadzidła. **7**. Wszystkaś ty jest piękna, przyjaciółko moja! a zmazy niemasz na tobie. **8**. Pójdziesz ze mną z Libanu, o oblubienico moja! ze mną z Libanu pójdziesz, a spojrzysz z wierzchu góry Amana, z wierzchu góry Sanir i Hermon, z jaskiń lwich, i z gór lampartowych. **9**. Ujęłaś serce moje, siostro moja, oblubienico moja! ujęłaś serce moje jednem okiem twojem, i jednym łańcuszkiem na szyi twojej. **10**. O jakoż są ucieszne miłości twoje, siostro moja! oblubienico moja! O jako daleko zacniejsze miłości twoje, niż wino, a wonność maści twoich nad wszystkie rzeczy wonne! **11**. Plastrem miodu opływają wargi twoje, oblubienico moja! miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich, jako wonność Libanu. **12**. Ogrodem zamknionym jesteś, siostro moja, oblubienico moja! źródło zamknione, zdrój zapieczętowany. **13**. Szczepki twoje są sadem jabłek granatowych z owocem wdzięcznym cyprysu i szpikanardu; **14**. Szpikanardu, i szafranu, kasyi, i cynamonu, ze wszystkiemi drzewami kadzidło przynoszącemi! myrry, i aloesu, ze wszystkiemi osobliwemi rzeczami wonnemi. **15**. O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu! **16**. Powstań wietrze północny, a przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój; niech płyną wonności jego, niech przjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech je rozkoszne owoce swoje.

Rozdział 5

**1**. Przyszedłem do ogrodu mego, siostro moja, oblubienico moja! zbieram myrrę moję z rzeczami wonnemi mojemi; jem plastr mój z miodem moim, piję wino moje z mlekiem mojem. Jedzcież, przyjaciele! pijcie, a pijcie dostatkiem, mili moi! **2**. Jać śpię; ale serce moje czuje, i słyszy głos miłego mego, kołaczącego i mówiącego: Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, uprzejma moja! albowiem głowa moja pełna jest rosy, a kędzierze moje kropli nocnych. **3**. I odpowiedziałem: Zewlekłam suknię moję, jakoż ją oblec mam? umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam? **4**. Miły mój ściągnął rękę swoję dziurą, a wnętrzności moje wzruszyły się we mnie. **5**. I wstałam, abym otworzyła miłemu memu, a oto z rąk mych kapała myrra, a z palców moich myrra ciekąca na rękojeść zawory. **6**. Otworzyłam miłemu memu; ale miły mój już był odszedł i minął. Omdlałam była na głos jego; szukałam go, alem go nie znalazła; wołałam go, ale mi się nieozwał. **7**. Natrafili mię stróże, co chodzą po mieście; ubili mię, zranili mię, wzięli i płaszcz mój ze mnie stróże murów. **8**. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! Jeślibyście znalazły miłego mego, abyście mu powiedziały, żem od miłości zachorowała. **9**. Cóż ma miły twój nad innych miłych, o najpiękniejsza między niewiastami? co ma miły twój nad innych miłych, że nas tak poprzysięgasz? **10**. Miły mój biały i rumiany, i zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy. **11**. Głowa jego jako bryła szczerego złota; włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk; **12**. Oczy jego jako gołębicy nad strumieniami wody, jako umyte w mleku, stojące w mierze swojej; **13**. Policzki jego jako zagonki ziół wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy; wargi jego jako lilije wypuszczające myrrę ciekącą; **14**. Ręce jego jako pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem, hiacyntem; brzuch jego jako glanc kości słoniowej, safirem osadzonej; **15**. Golenie jego jako słupy marmurowe, postawione na podstawkach złota wybornego; oblicze jego jako Liban, wyborne jako cedry; **16**. Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądany. Taki ci jest miły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie! Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? Gdzie się obrócił miły twój? a szukać go będziemy z tobą.

Rozdział 6

**1**. Miły mój wstąpił do ogrodu swego między zagonki ziół wonnych, aby pasł w ogrodach, i żeby zbierał lilije. **2**. Jam jest miłego mego, a miły mój jest mój, który pasie między lilijami. **3**. Pięknaś ty, przyjaciółko moja! jako Tersa; pięknaś, jako Jeruzalem; ogromna, jako wojsko uszykowane. **4**. (Odwróć oczy twoje odemnie, gdyż mię one srogim czynią). Włosy twoje są jako stada kóz, które wychodzą z Galaad. **5**. Zęby twoje są jako stado owiec, które wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a niepłodnej niemasz między niemi. **6**. Skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego. **7**. Aczkolwiek jest sześćdziesiąt żon królewskich, a ośmdziesiąt założnic, a panien bez liczby: **8**. Wszakże jednaż jest gołębica moja, uprzejma moja, jedynaczka u matki swojej, bez zmazy u rodzicielki swojej. Ujrzawszy ją córki, błogosławioną ją nazwały; także i żony królewskie i założnice, i chwaliły ją, mówiąc: **9**. Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami? **10**. Zstąpiłam do ogrodu orzechowego, abym oglądała owoce rosnące w dolinach; abym obaczyła, jeźli kwitną winne macice, a wypuszczająli pączki jabłonie granatowe. **11**. Niżem się dowiedziała, dusza moja wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu mego. **12**. Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko! nawróć się, nawróć się, niech na cię patrzymy. Cóż widzicie na Sulamitce? Widzimy, jakoby hufy wojenne.

Rozdział 7

**1**. O jako piękne są nogi twoje w trzewikach, o córko książęca! Opasania biódr twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego rzemieślnika urobione. **2**. Pępek twój jako czasza okrągła, która nie jest bez napoju; brzuch twój jest jako bróg pszenicy osadzony lilijami. **3**. Obie piersi twoje są jako dwoje bliźniąt młodych sarniąt. **4**. Szyja twoja jako wieża z kości słoniowych; oczy twoje jako sadzawki w Hesebon podle bramy Batrabim; nos twój jako wieża na Libanie, która patrzy ku Damaszkowi. **5**. Głowa twoja na tobie jako Karmel, a włosy głowy twojej jako szarłat.Król widząc cię byłby jako przywiązany na gankach swoich. **6**. O jakożeś piękna, i jako wdzięczna, o miłości przerozkoszna! **7**. Ten twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronom. **8**. Rzekłem: Wstąpię na palmę, dosięgnę wierzchów jej. Niechajże mi tedy będą piersi twoje jako grona winne, a wonność nozdrzy twoich jako jabłek wonnych; **9**. A usta twoje jako wino wyborne, które na prost bardzo mile płynie i sprawóje, że mówią wargi śpiących. **10**. Jam jest miłego mego, a do mnie jest rządza jego. **11**. Przyjdź, miły mój; wyjdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach. **12**. Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeźli kwitnie winna macica, jeźli się zawiązują gronka, kwitnąli jabłka granatowe; tam ci oświadczę miłości moje. **13**. Polne jabłuszka wydały wonność swoję, a przede drzwiami naszemi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którem tobie, miły mój! zachowała.

Rozdział 8

**1**. Obyżeś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojej! abym cię znalazłszy na dworzu, pocałowała cię, a nie była wzgardzona. **2**. Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mię uczył; a jabym ci dała pić wino przyprawne i moszcz z jabłek moich granatowych. **3**. Lewica jego pod głową moją, a prawicą swoją obłapia mię. **4**. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce. **5**. Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparłszy się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię, tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja. **6**. Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako płomień gwałtowny. **7**. Wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystkę majętność domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony. **8**. Mamy sistrę maluczką, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostrą naszą w dzień, którego o niej mowa będzie? **9**. Jeźliże jest murem, zbudujmyż na niej pałac srebrny; a jeźli jest drzwiami, oprawmyż ją deszczkami cedrowymi. **10**. Jam jest mur, a piersi moje jako wieże. Wtenczas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znajduje pokój. **11**. Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnicę najął stróżom, aby każdy przynosił za owoc jej tysiąc srebrników. **12**. Ale winnica moja, którą mam, jest przedemną. Miej sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście ci którzy strzegą owocu jej. **13**. O ty, która mieszkasz w ogrodach! przyjaciele słyuchają głosu twego; ozwijże mi się! **14**. Pospiesz się, miły mój! a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi na górach ziół wonnych.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.